NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 17 | Wąbrzeźno, dnia 26 kwietnia 1930 r. | Rok 8

Pierwiosnek życia.

Pierwiosnku! jesteś ty młodością roku,
Młodości! jesteś ty pierwiosnkiem życia
Czas dla was płynie na falach potoku
Wśród blasków słońca i wśród tęcz spowicia,
Gromy uderzą z przeznaczeń wyroku
Zginiesz pierwiosnku, ty młodości roku!
Pierzchniesz młodości, ty pierwiosnku życia.
Więc nie marnujcie drogich chwil zachwytu,
Do słońca gońcie skrzydłami orlemi!
Chwilę wam bawić w regjonach błękitu,
Oddychać chwilę piersiami całemi!
Bo kto w młodości nie uniósł się z ziemi,
Pęt mu już nie rwać, ani dojść do szczytu:
Więc nie marnujcie drogich chwil zachwytu,
Do słońca gońcie skrzydłami orlemi!

K. Gliński.

Ewangelja

św. Jana rozdz. 20, wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone,a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożęli ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które rie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Nauka

Czemu Tomasz nie wierzył Apostołom mówiącym, że Pan Jezus zmartwychwstał?

Wiara Jego w Chrystusa była jeszcze zbyt słabą, a cud zmartwychwstania przechodził jego pojęcie. Przyczyną tego braku wiary nie była pycha lub zła wola, lecz niepojmowanie tego, co prorocy i sam Jezus przepowiedzieli o przyszłych mękach i zmartwychwstaniu. Wydarzyło mu się to samo, co innym Apostołom, którzy także nie chcieli wierzyć niewiastom, przynoszącym im wiadomość o zmartwychwstaniu Pańskiem; byli oni wszyscy nieskorymi do wiary, jak to powiedział był Zbawiciel dwom uczniom, idącym do Emaus.

Jak wyleczył Pan Jezus św. Tomasza z powątpiewania?

1. W ten sposób, że umyślnie z jego powodu okazał się uczniom. 2. Że powtórzył słowa jego: „Jeśli nie włożę ręki mojej itd.“ Tym sposobem okazał mu Pan Jezus Swą wszechwiedzę i wszechmocność. 3. W Swej pobłażliwości raczył uwzględnić słabą wiarę Apostoła, pokazał mu Swe rany i wezwał go, aby, dotknąwszy ich, przekonał się o rzeczywistości Jego zmartwychwstania. 4. Słowami „miej wiarę“ udzielił mu łaski i siły wiary. Bez tej łaski nie byłby nigdy Tomasz doszedł do zupełnej i żywej wiary.

Co znaczą słowa: „Pan mój i Bóg mój?“

Są one wyrazem szczerej, silnej i pokornej wiary nietylko w zmartwychwstanie, ale i w Bóstwo Chrystusowe. Tomasz w zmartwychwstaniu

Chrystusa oglądał człowieczeństwo Chrystusa, a teraz uwierzył i w Jego Bóstwo. Dlatego rzekł mu Pan Jezus: „Tomaszu, uwierzyłeś, iżeś Mnie ujrzał!"

Czemu Pan Bóg dopuścił, że Tomasz tak długo opierał się wierze w zmartwychwstanie Pańskie?

1. Stało się to dlatego, aby Apostoła tem więcej utwierdzić w wierze w zmartwychwstanie i Bóstwo Chrystusa. 2. Aby i nas ugruntować w wierze, w Tomaszu bowiem mamy tem lepszego i wiarogodniejszego świadka tego zmartwychwstania, gdyż nie był łatwowiernym, lecz raczej niedowiarkiem.

Co znaczą słowa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli?

Stanowią one pociechę dla przyszłych wiernych, co Zbawiciela nie oglądali, a jednak Weń wierzą i umiłowali Go. Wiara jest czystszą i cenniejszą, jeśli się nie opiera na oglądaniu własnemi oczyma, lecz na łowie Bożem i Jego prawdziwości; dlatego też darzy tem większem szczęściem i zasługą, z im większą pokorą i prostotą serca ktoś wierzy Słowu Bożemu.

DROGI DO SZCZĘŚCIA.

Rzymianie mawiali: „Suis rebus contentum esse — maximae sunt divitiae". To znaczy: zadowolić się tem co się posiada, to stanowi największe bogactwo.

„Myśl dobra w nieszczęściu jest połową szczęścia". — Jan Chryz. Pasek.

Diogenesa skazano na wygnanie. Lecz i to nie było złem dla niego. Złe obrócił na dobre: Oto od czasu wygnania zaczął zajmować się filozofją i tak zapomniał o swej niedoli.

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele". — Mickiewicz.

„Sprawianie radości małym — jest szczęściem wielkich". — E. Orzeszkowa.

Jesteś łakomym i chciwym — nigdy nie będziesz szczęśliwym.

Chcesz być szczęśliwym? Strzeż się zazdrości tak, jak żmiji. Zazdrość odbiera sercu spokój i zadowolenie.

Chcesz być szczęśliwym? Pisz krzywdy na piasku, a dobrodziejstwa na marmurze.

Chcesz być szczęśliwym? Wierz zawsze w lepszą przyszłość, nie trać nigdy nadziei. Gdy są przeszkody nie zrażaj się, wytrwaj, mówiąc sobie: Przeszkody są na to, żeby je zwyciężyć.

Chcesz być szczęśliwym? Żyj zgodnie, bez nienawiści, bez kłótni, bez klątwy, bez zemsty. — Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.

Szczęśliwie żyje, umiera, kto sobie rzec może: Niczyjej krzywdy nie mam na sumieniu.

W poszukiwaniu starego okrętu.

Napisał Joseph von Sternberg.

Znany reżyser Paramountu, opowiada poniżej jedno ze swych przeżyć w związku z nakręcaniem filmu p. t. „Życie zaczyna się jutro".

Rzeczy nieprzewidziane stają się podczas nagrywania filmów wypadkami wielkiej wagi, które kosztują wiele przykrości i zdenerwowania. Gdyby przypadek nie litował się od czasu do czasu, i nie zsyłał pomocy w ostatniej chwili, wiele filmów pozostałoby do dziś w stadjum projektu i zdjęć nie dokonanoby nigdy.

I tak nie moglibyśmy zapewne nakręcić początkowych scen filmu „Życie zaczyna się jutro", ponieważ automatyczne piece współczesnych wielkich okrętów transatlantyckich nie dawały nam możności uchwycenia tła o jakie mi właśnie chodziło. Akcja filmu bowiem rozgrywa się kilkanaście lat wstecz i sceny te przedstawiać miały bohatera filmu George'a Bancrofta, pracującego jako palacz na dnie okrętu.

Potrzebowaliśmy oryginalnej scenarji, aby otrzymać realistyczne tło, jakie pragnęliśmy utrzymać w całym filmie, a jakiego nie oddałaby najlepsza nawet dekoracja, której przy opracowywaniu filmu nie braliśmy wcale pod uwagę, sądząc, że znalezienie podobnej kotłowni nie nastręczy żadnych trudności.

Gdy wszystkie plany były już na urzeczywistnieniu i gdy zaczęliśmy zdjęcia, otrzymaliśmy od naszego agenta wiadomość, iż na całem wybrzeżu Pacyfiku nie stacjonuje w danej chwili ani jeden okręt, którego kotłownia, odpowiadałaby naszym wymaganiom. Dowiedziałem się wówczas po raz pierwszy, że opalane węglem okręty posiadają do tego celu urządzenia automatyczne. Gdy zaś poruszane są zapomocą ropy, wówczas już palacz okrętowy jest prawdziwym anachronizmem. Wiadomości te, jakkolwiek nader interesujące, przejęły mnie rozpaczą. Zanosiło się na to, że będziemy musieli wybudować w atelier 6 kotłów okrętowych ze wszystkiem, co do tego należy, co przedewszystkiem byłoby nader kosztowne, a powtóre zaś nigdy nie wyglądałoby prawdziwie.

Szczęśliwy przypadek dopomógł nam do rozwiązania dylematu.

Jeden z naszych agentów w San Pedro zawiadomił nas, że udało mu się tam odnaleźć okręt starego typu. Musieliśmy się jednak bardzo spieszyć, ponieważ okręt ten odpływał w trzy dni później do Hong-Kong.

Robiliśmy, co tylko było można i udało nam się w rekordowym czasie dokonać potrzebnych nam zdjęć. George Bancroft i jego partner Clyde Cook, narzekali wprawdzie bardzo, ponieważ musieli w wysokiej temperaturze kotłowni, wynoszącej 50 stopni, sypać węgiel jak zwykli robotnicy, my jednak nic sobie z tego nie robiliśmy.

Obaj stracili oni w ciągu tego jednego poobiedzia zdjęć po kilka kilo, jednak zdjęcia, jakich dokonaliśmy, były im dostateczną nagrodą.

WALUTA WATYKAŃSKA.

Pisma włoskie podają, iż Watykan nosi się z myślą zaprowadzenia w niedługim czasie własnej waluty, która zresztą pod względem wartości odpowiadać będzie parytetowi waluty włoskiej. Waluta ta, która ukazać się ma w ciągu czerwca br. będzie przedewszystkiem metalowa, przyczem w rachubę wchodzą monety złote, srebrne, niklowe i miedziane. Oczywiście, pod względem handlowym waluta watykańska nie będzie odgrywała żadnej poważniejszej roli i będzie stanowiła raczej tylko przedmiot zainteresowania dla numizmatyków i zbieraczy. Posiadać będzie natomiast pewne znaczenie pod względem politycznym, jako je-

den z widomych dowodów suwerenności państwa watykańskiego.

OSOBLIWA MIEJSCOWOŚĆ.

Mała i nikomu poprzednio nieznana mieścina w południowych Niemczech stała się na jeden raz głośną dzięki stwierdzeniu przez niemiecką statystykę ludnościową, że w ciągu ubiegłego roku ani jedna osoba z pośród mieszkańców tej gminy, a nawet nikt z pośród przebywających tam przez pewien czas tylko nie rozstał się z światem. Można byłoby więc gminę Mittelstadten nazwać najszczęśliwszą miejscowością na świecie, gdyby jednocześnie nie stwierdzono również faktu, że w ciągu całego ubiegłego roku nie zanotowano tam ani jednych urodzin i ani jednego ślubu. Jest to miejscowość, gdzie urzędnik stanu cywilnego i pastor nie mają wiele do roboty.

Jak się przygotowuje pokój.

Na międzynarodowych naradach politycy zastanawiają się nad uszczupleniem zbrojeń, a przemysł wojenny fabrykuje tymczasem nowe narzędzia mordercze. Taki to już porządek rzeczy na tym świecie. Inżynierowie marynarki nie próżnują, lecz wciąż myślą o przystosowaniu kształtów okrętowych do najbardziej nowoczesnych potrzeb. Dawniej dbano o piękny wygląd zewnętrzny jednostki bojowej, dzisiaj o wyglądzie okrętu decydują względy celowości.

Najnowszy japoński okręt linjowy Nagato, wybudowano już po wojnie światowej, ma wygląd niesamowity. W miejsce masztu wznosi się na kadłubie okrętu potężna budowla, przypominająca paodę.

Ten dziwaczny wygląd zawdzięcza okręt japoński konieczności przystosowania kształtu do wymagań nowoczesnej artylerji morskiej. Okręt uzbrojony jest bowiem ośmiu działami 40,6 centymetrowemi, które niosą na odległość około 30 km.

Trzeba więc było możliwie wysoko umieścić punkt obserwacyjny, z którego idą rozkazy, względnie z którego przy pomocy przewodów elektrycznych kierowany jest ogień dział. Kilkapiętrowa wieża mieści w sobie wszystkie narzędzia pomocnicze jako to: aparty miernicze, sygnałowe, reflektory i t. d.

Zasadniczą nowością w budowie okrętów są dziś urządzenia podyktowane wymaganiami lotnictwa. Nowożytny samolot odgrywa i na morzu rolę pierwszorzędną, więc pomyślano o stworzeniu pływających lotnisk, które upraszczają służbę lotniczą. Obecnie są już w użyciu okręty, które są pływającem lotniskiem, hangarem i warsztatem reperacyjnym równocześnie.

Flota angielska posiada dwie takie jednostki bojowe: Hermes i Furions, przerobione z dawnych pancerników.. Okręty te wyglądają, jak wielkie skrzynie, gdyż zwykła nadbudowa i kominy zniknęły z pokładu i umieszczone zostały z boku. Sam pokład jest lotniskiem. Okręt zabiera na pokład 36 samolotów. Także i łodzie podwodne zmieniły swój wygląd. Nie są to już łodzie, lecz prawdziwe kolosy okrętowe, dochodzące do 3000 ton.

Angielski okręt podwodny „XI" ma 2565 to, 107 m. długości, 9 m. szerokości. Kolos ten w ciągu jednej minuty może zniknąć w głębiach morza.

Wyzwoleńcza moc oświaty.

Z okazji Złotego Jubileuszu 50-lecia istnienia TCL.

Obecna, ta kradosna rocznica 10-lecia powrotu przez nas zaniedbanego „mare nostro" morza na łono Ojczyzny zachodzi się symbolicznym zbiegiem okoliczności z jedną w swym rodzaju rocznicą u nas 50-lecia działalności, iście opatrznościowej, Towarzystwa Czytelni Ludowych, które stało się w byłym zaborze pruskim jednym z fundamentów naszego Odrodzenia, a dla nowych dzielnic przykładem, na którym wzorkowały się wszystkie pokrewne Instytucje Oświatowe w Polsce.

Nie wolno bowiem zapominać, że tylko „Moc ofiary cicha" dała z aczasów pruskiej buty i kolonizacyjnej hakaty jedyną warancję wyzwoleńczej pracy. Oświata zaś, nawet pozornie najbardziej „neutralna", ma w sobie tę twórczą moc, że przeobraża w duszach elementarze i modlitewniki na bojowe manifesty samowiedzy. Wiedzieli więc Krzyżacy, dlaczego tak zaciekle walczyli nawet z pacierzem dzieci, a zwłaszcza z czytelnictwem polskiem, dlaczego bezustannie cytowali przed sądy i policji działaczów TCL, powstałego włośnie w czasach największego ucisku narodowego, w czasach t. zw. walki kulturalnej i wozu Drzymały.

Jeżeli więc w obecnym roku wraz z morzem święcimy Jubileusz Oświaty polskiej, — to tkwi w tej wspólnocie symbol głębokiego i zbawiennego doświadczenia, dzięki któremu Oświata opromieniuje najpiękniejsze chwile naszego Odrodzenia.

Wdzięczność obecnych i przyszłych pokoleń wobec takich Instytucji, jak TCL, winna zmienić się w tym roku na prawdziwą manifestację czynu.

Oto rzucono hasło jubileuszowe „Budujmy Dom Oświatowy T. C. L. w Poznaniu, budujmy Uniwersytet Ludowy na ziemi kaszubskiej w Bolszewie pod Wejherowem!". Chyba niema patrjoty, któryby nie chciał przyczynić się do urzeczywistnienia tak pięknych celów, a może to uczynić każdy, ktokolwiek ozdobi swą pierś Jubileuszową Odznaką — Żetonem TCL. Do nabycia w każdej z setnych i tysiącznych czytelń TCL lub bezpośrednio w biurze centralnem w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.

Tajemnica siódemki w życiu ludzkiem.

Znany wiedeński badacz perjodyczności w życiu ludzkiem prof. H. Swoboda na jednym z ostatnich swoich odczytów omawiał kwestję tajemniczego wpływu liczby 7 w życiu ludzkiem, co zresztą było już znane w starożytności. Zauważono, że u wielu ludzi ważniejsze wypadki zdarzają się w okresach 7-letnich. Okresy te, to jakby równomiernie przypływające i odpływające fale nietylko sił psychicznych, ale również i fizycznej tężyzny, która przenosi się na dzieci.

Tak np. z 7 dzieci kompozytora Mozarta wszystkie wcześnie poumierały, prócz dwojga, które pochodziły z 28 i 35 roku życia ojca i 21 oraz 28 roku życia matki. Często zdarza się też, że niepłodne przez czas długi małżeństwa otrzymują potomstwo w roku, który odpowiada okresowi siedmiolecia żony lub męża. Prof. Swoboda śledził tablice genealogiczne wielu domów panujących i arystokratycznych, sięgając aż do średniowiecza, i w każdym niemal wypadku stwierdził ową zasadę powtarzających się nasileń tężyzny umysłowej i fizycznej w okresach siedmioletnich.

H-U-M-O-R



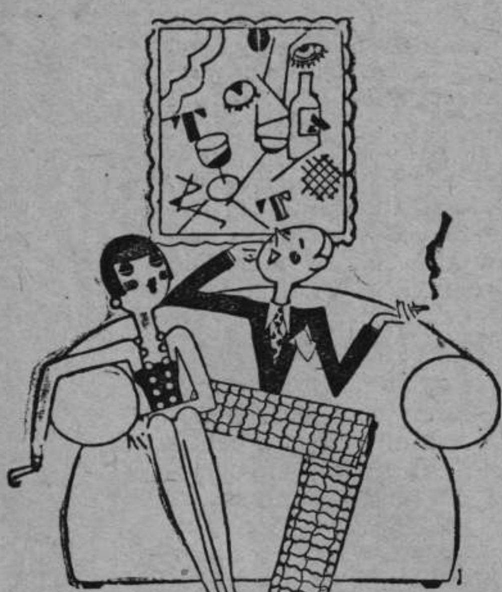
W szkole.

„Wymień mi kilka rzeczy, które zawierają mączkę".

„Kołnierzyki i mankiety, panie profesorze".

(„Pêle - Mêle").

*



„Czy pani także podziela zdanie, że całowanie się jest rzeczą niezdrową?"

„Nie wiem, gdyż nigdy nie byłam —"

„Co?... całowana?"

„Nie, chora"!

(„Nebelspalter").

*

Dentysta: Proszę się nie obawiać. Nie będzie pan wcale czuł bólu.

Pacjent: Niech pan nie buja = jestem sam dentystą. (Everybody's). (m

Cięta przymówka.

— Czy mogę panu włożyć na talerz jeszcze jeden kawałek pieczeni? — pyta pani domu.

— I owszem — odpowiada gość. — Ale tak mały tylko, jak poprzedni. (v

*

„Dowód".

— Cóż było w szkole, Jasiu? Czyś powiedział, że nie mogłeś przyjść dlatego, żeśmy zabili wieprzka?

— Tak mamo! Ale nauczyciel kazał mi przynieść dowód. Inaczej nie uwzględni godzin.

*

Ułatwienie.

— Zdaje mi się, że pan trochę kuleje — mówił szef do swego podróżującego.

— Trochę? Ładne trochę! Przez cały tydzień miałem ciągłe zgryzoty. W poniedziałek byłem u Pinkusa, zrzucił mnie z drugiego piętra: zatrzymałem się dopiero na parterze. W środę było jeszcze gorzej: byłem u firmy Noga i Sp. Ci mają kantor aż na trzeciem piętrze, więc dzisiaj ledwo chodzę. Wogóle mam już tego dość i więcej klienteli owiedzać nie będę!

— Nie tak gorąco, kochany panie. Oczywiście że będzie pan pracował dalej, tylko odtąd będę pana posyłał wyłącznie do klienteli mieszkającej na parterze. (v

*

Koszta budowy.

Nowobogacki zwiedza piramidy w Egipcie.

— Budowa tej piramidy — objaśnia przewodnik — pochłonęła sumy, dochodzące według wartości dzisiejszej do 2 miljardów franków.

— To czemuż nie dołożono głupiego miljona i nie zbudowano windy dla turystów? (v

*

Pomiędzy malarzami.

— To jest najlepszy obraz, jaki namalowałem!...

— Nie rozpaczaj z tego powodu!...

*

Stary uczony, będący wielkim smakoszem, jest w pewnym domu na obiedzie i zapewnia, że zawsze rozróżni stary drób od młodego

— Po czem? — pyta gospodarz.

— Po zębach.

— Przecież drób nie ma zębów.

— Drób nie, ale ja. (m

*

Prezent.

Pan i pani stoją przed wystawą jubilerską.

— Popatrz, mężusiu — mówi żona — co za śliczne klejnoty! Kup mi coś na imieniny.

— Dobrze, najdroższa, kupię ci.

— Jakiś ty dobry! A czy na rękę, czy na szyję?

— I na ręce i na szyję = kawałek mydła. (m



„Pani pozwala na to, że służąca ją tyka?"

„Ona jest u nas już cały miesiąc a starym sługom należą się przecież pewne względy".

*



„Hallo, to pisklę już wygląda z jajka na świat!"

(„Passing Show".)

*



„Czemu malujesz swoje auto na kolor różowy?"

„Czy nie wiesz o tem, że otrzymałam nowy, różowy kapelusz?"

(„Dimanche illustre").